

PROWADZENI PRZEZ DUCHA CZY ŚWIADOMI CELU - CZĘŚĆ 8

ROLA GRUP DOMOWYCH W PROCESIE PRZEMIAN

Rick Warren używa słowa „cel” zamiennie ze słowem „wizja”, aby jak twierdzi zachęcać członków zboru do podążania zgodnego z zaplanowanym procesem przemian.

„Naszą definicją przekazywania wizji jest w pełni przemyślany ciąg działań podejmowanych po to, aby naszą wizję uczynić jasną dla zboru. Ponadto zespołowe poznawanie wymaga: (1) bliskich i przejrzystych więzi, (2) uznanego przez wszystkich i stawiającego wyzwania celu, (3) zespołowego dzielenia się informacjami i oceny tych informacji.

Oto cztery korzyści, które według Ricka Warrena wynikają ze spotkań w grupach domowych.

1. Mogą się rozrastać w nieskończoność.
2. Nie są ograniczone geograficznie - mogą działać na dowolnym obszarze.
3. Są przejawem dobrego zarządzania zasobami, bo zbór nie musi płacić za nieruchomość.
4. Służą rozwojowi bliskich więzi, bo ludzie są mniej skrepowani.

Wypada więc zadać sobie kilka pytań odnośnie tego, czy takie grupy będą budowały biblijną wiarę i zaufanie do Boga, czy będą pogłębiały zależności? Czy będą prowadzone przez Ducha Świętego, czy kontrolowane przez wyszkolonych liderów? Czy te grupy będą uczyły biblijnej oceny rzeczywistości, czy nakłaniały do kompromisów i wpajały niebiblijne przekonania? Czy będą wykladały Biblię i uczyły pełnienia woli Boga, czy dążyły do ideologicznej jedności w różnorodności?

Grupy domowe tworzone na bazie wzorca Ricka Warrena nie są tym samym, co dawne grupy domowe na których ludzie się modlili i studiowali Biblię. Na grupach Ricka Warrena prowadzone są debaty z niewierzącymi, aby osiągać ideologiczną jedność, polegającą na tolerancji odmiennych przekonań i świeckich wartości. Dotychczas, grupy domowe zbliżały ludzi prawdy i uczyły poznawania woli Boga, ponieważ Słowo Boże jest jedynym, niezmiennym i ostatecznym kryterium oceny, co jest prawdą a co fałszem i co jest dobrem a co złem.

Celem Ricka Warrena nie jest zbliżanie ludzi do Boga ani do prawdy, tylko wiązanie ze sobą ludzi o odmiennych poglądach, aby uczyli się akceptować wszelkie poglądy, nawet te, które są całkowicie sprzeczne z Biblią. Schemat operacyjny takich grup jest oparty na humanizmie i psychomanipulacji, aby ludzie dochodzili do błędnych wniosków i osiąkali poczucie fałszywej jedności. Niewiarygodne jest to, że chrześcijanie, którzy dali się wciągnąć w takie grupy, nie mają pojęcia, że zmiany które zaszły w ich umysłach nie są efektem przemiany duchowej o której mówi Słowo Boże, tylko skutkiem socjotechnicznej psychomanipulacji i zamierzonego działania nieprawych ludzi.

Najlepszym sposobem wyjaśnienia tych zmian jest zrozumienie sposobu ich osiągania, które podaje rekomendowany przez Warrena podręcznik dla pastorów pt: „Przewodzenie zmianom w zborze”, który jest wymieniony w pierwszej części tego cyklu, jako jeden z czterech elementów większej całości.

Takie grupy nie są samoistne ani niezależne, bo wszystkie podlegają pod *Globalny System Kontroli*, który wyznacza pastorom rodzaj i kierunek planowanych zmian. Do książki są też dołączone testy oraz system przetwarzania danych, który na bieżąco monitoruje zmiany myślenia członków grup i analizuje ich zgodność z *Globalnym Systemem Zarządzania*, na który składa się wiele innych strategii, takich jak: dzielenie się wizją, myślenie systemowe i tworzenie kreatywnego napięcia.

My skupimy się tylko na tych strategiach, które dotyczą małych grup, które książka „*Przewodzenie zmianom w zborze*” definiuje jako:

„małą liczbę ludzi o uzupełniających się umiejętnościach, oddanych wspólnemu celowi, wspólnym dążeniom i sposobom ich osiągnięcia, za co każdy jest współodpowiedzialny” (3, str. 128).

Aby uzasadnić tę definicję, autorzy odwołują się do 1 Listu do Koryntian 12:12 gdzie apostoł Paweł napisał, że „*choć jesteśmy wieloma członkami, to jednak tworzymy jedno ciało*”. Jednak Biblia odnosi tę zasadę wyłącznie do Ciała Chrystusa, a nie do wewnętrznie zróżnicowanych grup, w których wierzące osoby uczą się utożsamiać z wartościami i sposobem myślenia ludzi niewierzących.

To nie jest nauczanie biblijne, tylko tak zwany „Dialog Heglowski”, który wdrażał już Marks, Lenin i wielu innych ideologów socjalizmu, a który dzisiaj jest rdzeniem psychologii zarządzania i *Globalnego Systemu Zarządzania Jakością*. Jego celem nie jest wzrost wiary ani pobożności, tylko dostosowanie ludzi do globalnych wzorców myślenia i błędnego pojmowania roli kościołów.

„W zespole ustalamy wspólny cel. Cele mogą być osiągnięte tylko poprzez wspólny wysiłek członków i wzajemną odpowiedzialność. W zespole każdy odpowiada przed resztą” (3, str. 131).

Natomiast, każdy uczestnik szkolenia „*40 dni Świadomych celu*”, musi podpisać umowę lojalnościową i wyrazić zgodę na współodpowiedzialność, która jest wymagana od każdego uczestnika i zaczyna się od następującego oświadczenia:

Zgadzam się na następujące wartości (czyt. zasady):

1. Rozwijanie zdrowego duchowego życia przez budowanie zdrowej społeczności w małej grupie.
2. Priorytetem jest obecność i uczestnictwo w spotkaniach grupy.
3. Tworzenie bezpiecznego środowiska, w którym każdy będzie wysłuchany i otoczony miłością, bez jednoznacznych odpowiedzi, raniących ocen i prostych podsumowań.

„Zanim grupa zacznie działać, trzeba ustanowić podstawowe zasady, ponieważ każdy członek może wnieść wiele nieprzewidywalnych przekonań, które są nieakceptowalne wewnątrz grupy. Do wartości skutecznych zespołów należy: otwartość, wspólne stanowisko, szacunek, kreatywność i różnorodność”.

„Inną wartością, którą trzeba na wstępie ustalić, są wewnętrzne granice, które będą określały, co jest akceptowalne w grupie. W niektórych zborach zasadą jest to, że pod uwagę są brane tylko te przekonania, które są zgodne z linią denominacji. Tego rodzaju granice muszą być jasno określone i omówione, gdyż to pomaga określić wspólne wartości” (3, str. 135).

BUDOWANIE ZESPOŁU

Rick Warren przekonuje, że w jego zespole każdy ma swoje miejsce i znaczenie, jako element całości, bez względu na to, jak bardzo jest daleki od Bożych prawd i biblijnych reguł.

„Przez relacje z innymi odkrywamy jaką rolę mamy spełnić w swoim życiu. Biblia mówi, że każda z części ciała zyskuje swoje znaczenie dzięki całości, a nie w jakiś inny sposób” (1, str. 131)

A kilka stron dalej dodaje:

„Ciało Chrystusa, podobnie jak nasze ciało składa się z wielu komórek, w których toczy się życie. Dlatego każdy chrześcijanin powinien być zaangażowany w działalność małej grupy, która jest częścią lokalnej społeczności. To mogą być spotkania w grupie domowej, szkółce niedzielnej dla dorosłych lub w studium biblijnym. To właśnie tam, a nie w dużej zbiorowości, powstaje prawdziwa wspólnota” (1, str. 139).

Te słowa obrazują jego systemowe myślenie w kontekście kościoła. Jednak prawda jest taka, że Boża rodzina jest wszędzie tam, gdzie odrodzone osoby żyją zgodnie z nauką apostolską i dają się prowadzić Duchowi Świętemu. I na pewno nie tam, gdzie biblijne wzorce są wyrywane z kontekstu i używane do bezbożnych celów świeckiego systemu kontroli, a chrześcijanie są zmuszani do "odnajdowania" celu swojego istnienia w niebiblijnych grupach, które działają jak sekty i oduczają trzeźwego biblijnego myślenia.

„Aby działanie było skuteczne, grupy biorące udział w szkoleniu „40 dni Świadomych Celu” nie mogą być jednorodne i muszą łączyć w sobie konserwatywnych członków zboru z zaproszonymi gośćmi - sąsiadami lub przyjaciółmi - którzy nie mają pojęcia o Biblii”.

Owy proces nie ma jednak nic wspólnego z tradycyjnym poznawaniem faktów i prawd biblijnych, bo jego jedynym celem jest wpajanie myślenia korporacyjnego, aby ludzie nie postrzegali siebie i innych jako braci, tylko jako elementy systemu. Gdy w takich grupach chrześcijanie uczą się współodczuwać z niewierzącymi, to w myśl zasady *z kim się zadajesz, takim się stajesz*, wiążą się ze sobą emocjonalnie i z powodu odmiennych poglądów przestają stosować biblijne kryteria. Taki rodzaj jedności sprawia, że członkowie grupy czują się komfortowo, ale całkowicie lekceważą biblijne ostrzeżenie, w którym Bóg mówi:

„Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi, bo czy sprawiedliwość ma coś wspólnego z nieprawością, albo światłość z ciemnością? Czy jest zgoda między Chrystusem a Belialem, albo czy wierzący będzie dziedziczył z niewierzącym? Czy świątynia Boża ma jakiś związek z bożkami? My jesteśmy świątynią żywego Boga, który powiedział: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie; A wtedy ja was przyjmę i będę waszym Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący” (2Kor 6:14-18).

Podręcznik „Przewodzenie zmianom w zborze” wyjaśnia, że:

„Różnorodność tworzy w skutecznym zespole synergii i eliminuje dystanse. Ze względu na bliskie więzi, różnorodność staje się źródłem siły. Budowanie zespołu polega na niwelowaniu różnic, które wnoszą jego członkowie” (3, str. 135).

„W środowisku opartym na więziach i zaufaniu, współpraca w grupie tworzy kreatywne napięcie i ma na celu ustalenie zasad osiągania wspólnego zadania. A największym wyzwaniem i potencjalnie najważniejszą umiejętnością grupy jest dialog. Proces uczenia się grupy katalizują trzy umiejętności: budowanie grupy, wyzwania z tego wynikające i dialog” (3, str. 142)

Takie strategie na pewno wpływają na zmianę poglądów i przekonań religijnych, ale ich efektem końcowym nie jest duchowa dojrzałość wynikająca z posłuszeństwa Słowu Bożemu i współdziałania z Duchem Świętym, tylko całkowite ogłupienie, będące skutkiem indoktrynacji i prania mózgu.

Poprzednia część: [JEDNOŚĆ W ZBORZE ŚWIADOMYM CELU](#)

Następna część: [WYZWANIA I ROZPRACOWYWANIE OPONENTÓW](#)